

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Za wiele wymagamy?

Za 13 lat polska gospodarka będzie potrzebowała od 56,5 do nawet 86 mln ton węgla kamiennego. To informacja z poważnego źródła, z Programu dla sektora górnictwa węgla kamiennego w Polsce. Program będzie jeszcze szlifowany, uaktualniany, doprecyzowywany i urealniany. Jednak rozrzut jest imponujący. Żeby zobrazować wielkość tych widełek, posłużę się bardziej obrazowym przykładem niż miliony ton. Otóż z prognoz wynika, że albo będzie nam potrzebnych pięć kopalń o wydajności Bogdanki (może rocznie wydobywać 11 mln ton), albo osiem. Konia z rządem temu, kto na własną odpowiedzialność ustali prognozę, z uwzględnieniem rozsądnego marginesu błędu, która się sprawdzi.

W lipcu zostanie zaprezentowana wspólna strategia dla węgla brunatnego i kamiennego. Potem zostanie ona połączona ze strategią ciepłowniczą i z prognozą miks energetycznego Polski. W ten sposób powstanie krajowa strategia energetyczna.

Wiceminister Grzegorz Tobiszowski stoi przed bardzo trudnym zadaniem. On i reszta osób odpowiedzialnych za sektor paliwowo-energetyczny muszą ustalić w końcu, co będzie nam potrzebne i ile, żeby za kilkanaście lat wciąż mieć energię elektryczną. Rozumiem, z czego wynikają takie rozrzuty w prognozach. Wszystko zależy od tego, który z trzech scenariuszy przyjmujemy.

Prognozę zapotrzebowania na węgiel oparto na szacunkach ekspertów Polskiej Akademii Nauk. W tak



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

... ..
Zastanawiam się, czy jest sens wymagać od ministra energii, aby przygotował konkretny plan, skoro mamy równanie z samymi niewiadomymi.

... ..

zwanym scenariuszu niskim, który określa minimalne zużycie węgla kamiennego w 2030 roku i zaniechanie prac rozwojowych w tym sektorze, oszacowali roczne zapotrzebowanie na 56,5 mln ton. W scenariuszu referencyjnym, w którym przyjmuje się zużycie na poziomie zbliżonym do aktualnego, w 2030 roku potrzebowalibyśmy ok. 71 mln ton. W scenariuszu, który zakłada rozwój rynku dla węgla kamiennego, nazywanym scenariuszem wysokim, przyjmuje się, że będziemy potrzebować 86,1 mln ton. W każdym przypadku węgiel pozostaje podstawowym źródłem energii w Polsce w 2030 roku.

Mam tylko jedną uwagę. Otóż udostępnione zasoby węgla brunatnego się kończą. Nie zanoszę, abyśmy zbudowali nową kopalnię odkrywkową. Czy w tych analizach wzięto pod uwagę ten fakt? Czy elektrownie spalające węgiel kamienny uzupełnią braki po ograniczeniu wytwarzania energii z węgla brunatnego? Wiem, że to uwaga niepoprawna politycznie, ale zastanawiam się, czy jest sens wymagać od ministra energii, aby przygotował konkretny plan, skoro mamy równanie z samymi niewiadomymi.

Komisja Europejska naciska, abyśmy realizowali coraz ostrzejsze plany ograniczania węgla w gospodarce. Chce nałożyć na energetykę węglową normy, jakich nie da się spełnić, bo jest to niemożliwe technicznie. Zanim Polska ustali ostateczny plan dla energetyki i górnictwa, musi poczekać na konkrety z Unii Europejskiej. No, chyba że mamy taką siłę przebicia, że nie musimy podporządkowywać się wszystkim decyzjom wymyślonym przez unijnych urzędników. ☞



KOMENTUJE PAWEŁ KOŁODZIEJ

przewodniczący FZZG JSW SA

Dla wszystkich po 4300 złotych netto

W środę, 28 czerwca późnym popołudniem reprezentatywne organizacje związkowe (Federacja Związków Zawodowych Górników JSW SA, NSZZ Solidarność i ZZ Kadra) podpisały z zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej porozumienie w sprawie wypłaty nagrody jednorazowej dla pracowników oraz podwyższenia wartości tak zwanego flapsa. Od 1 lipca nie 14, ale 19 złotych za posiłek regeneracyjny będzie dostawał każdy uprawniony.

Jednorazowo wszyscy pracownicy dostaną na konta po 4300 złotych netto nagrody. Ustaliliśmy także, że bez zmian pozostają zasady obliczania i mierzenia temperatury na stanowiskach pracy pod ziemią. W ten sposób szybko przerwaliśmy spekulacje na temat ewentualnych zmian, które zdaniem związków byłyby niekorzystne dla górników.

Żeby zawrzeć porozumienie, potrzeba było wielu spotkań z zarządem. Czekaliśmy na sprzyjające warunki finansowe. Sądzę, że bardzo ciekawym wątkiem jest postawa wiecznie niezadowolonego lidera związku Jedność. Otóż na drugi dzień po podpisaniu porozumienia między reprezentatywnymi organizacjami a zarządem Jedność zorganizowała pikietę. Przed kopalnią Pniówek domagali się tego, co my wywalczyliśmy dla załogi dzień wcześniej. Ponieważ przy tej okazji wiele spostrzeżeń jest istotnych, proszę mi wybaczyć wrażenie chaosu w tym felietonie. Teraz chciałbym zapytać: Jak wielkim komikiem trzeba być, aby domagać się publicznie tego, co już się ma. Lider Jedności wspiął się 29 czerwca przed kopalnią Pniówek na szczyty komizmu. Gratuluje.

Czy wkroczyliśmy na drogę zniszczenia firmy, która po upadku będzie łakomym kąskiem dla obcego kapitału? Nie. My z tej drogi zeszlismy jesienią 2015 roku, kiedy zdecydowaliśmy się z własnej kieszeni dołożyć prawie 2 mld złotych w ciągu trzech lat na tacę przeznaczoną na ratowanie Spółki. Tak, wtedy z tacą chodzili ministrowie Krzysztof Tchórzewski i Grzegorz Tobiszowski, były prezes Tomasz Gawlik i przedstawiciele rozsądnych organizacji związkowych. Każdy prosił o „co łaska”. Do dziś pamiętam, jakie emocje były przed wypłatami. Pytaliśmy: Będzie wypłata czy nie będzie? Zawsze słyszeliśmy odpowiedź, że będzie, jak będą pieniądze. Załoga doskonale pamięta, jak szybko zostaliśmy zepchnięci przez bankierów z pierwszej ligi wiarygodności do grupy najwyższego ryzyka.

Mimo spektakularnego zysku za pierwszy kwartał nadal nie jest różowo. Wiemy o tym doskonale, bo wciąż każdy z pracowników odczuwa skutki rezygnacji z części należnych składników wynagrodzenia. Jednak mamy coś w zamian. Poczucie, że firma wychodzi na prostą. Wychodzi, a nie wyszła!

Niestety, obserwuję zadziwiające zjawisko. Otóż emeryt górniczy, człowiek, który ma zapewniony byt, zaczyna znów lansować hasła, które mogą naszej firmie uczynić wiele szkody. Podobno robi to w imię dobra pracowników. Czuję wielki wstręt do tych, którzy zaczynają rozróbę w imię szczęścia powszechnego. Nie potrzebujemy uszczęśliwaczy. Uszczęśliwacze na drzewo! Potrzebujemy systematycznych i spokojnych działań zmierzających do poprawy sytuacji. ☞

KIJ W MROWISKO



Nowoczesna JSW

Mam nadzieję, że górnictwo ma już za sobą najgorszy czas. Wyniki finansowe świadczą o tym, że zaczął się proces odbijania od dna. Jednak wciąż polskie kopalnie są uzależnione przede wszystkim od koniunktury. Jeśli ceny są dobre, są dobre wyniki. Jeśli ceny zaczynają spadać, jeszcze szybciej spadają wyniki. Musiałbym być naiwniakiem, żebym uważał, że górnictwo uniezależni się od koniunktury. To niemożliwe.

Jednak może podjąć działania, dzięki którym będzie mogło znacznie lepiej wykorzystać hossę na rynkach i w miarę łagodnie przetrwać spadki cen. Dobrze, że tym razem o cięższych czasach zaczyna się myśleć wtedy, kiedy ceny są przyzwoite. Dlatego zacznę od apelu – niech nikogo nie zwiodą dobre informacje o sporych zyskach w ciągu minionych kilku miesięcy. Zyski są, ale potrzeby przerastają te zyski przynajmniej kilkunastokrotnie. Polska Grupa Górnicza musi inwestować i spłacać zobowiązania. To samo musi robić Jastrzębska Spółka Węglowa. Wciąż trzeba pamiętać, że gdyby nie gigantyczne wsparcie, górnictwo nie przetrwałoby czasu kryzysu. Moim zdaniem nie ma najmniejszych szans, aby po nadejściu kolejnego kryzysu można było liczyć na podobne wsparcie.

Spółki nie mają innego wyjścia – muszą inwestować, odrabiać stracony czas w kryzysie i stawiać na innowacje. Wiem, że słowo „innowacje” stało się zbyt często nadużywanym sloganem. Ostatnio innowacyjne jest wszystko, nawet odkrycie, że lepiej mieć zyski niż straty. Jednak Jastrzębska Spółka Węglowa udowadnia, że do tematu innowacji można podchodzić poważnie, bez zadęcia i napuszenia, za to systematycznie i kompleksowo. Z wielką przyjemnością czytałem informacje typu: „W Grupie JSW stawiają na wdrażanie rozwiązań innowacyjnych, które popchną Spółkę do przodu i przełożą się na większą efektywność i redukcję kosztów. Dlatego też powołano do życia Jastrzębskie



GRZEGORZ JANIK

poseł RP

... ..
Innowacje są bardzo ważnym elementem budowania silnej i nowoczesnej polskiej gospodarki.

... ..

Centrum Innowacji i Rozwoju – JSW Innowacje. Ta najmłodsza spółka, wchodząca w skład Grupy Jastrzębskiej Spółki Węglowej, ma stanowić kompleksowe zaplecze badawczo-rozwojowe całej Grupy Kapitałowej JSW”. To cytat z tekstu opublikowanego na wnp.pl.

JSW Innowacje zajmują się wprowadzaniem systemów informatycznych, nowoczesnymi metodami wydobywania węgla i jego przeróbki, nowymi technologiami dla górnictwa i koksownictwa. JSW Innowacje będą zajmować się tematami związanymi z ochroną środowiska. To bardzo wyraźny krok, dzięki któremu może JSW przestać być postrzegana jako firma specjalizująca się w tradycyjnym kopaniu węgla. Wiem, przesadzam. Jednak proszę mi wierzyć, że np. dla przeciętnego posła górnictwo kojarzy się z kilofem, taśmociągami, czarnymi twarzami górników i przykopalnianymi hałdami.

Innowacje są bardzo ważnym elementem budowania silnej i nowoczesnej polskiej gospodarki. Zrywamy z mitem, który głosił, że wystarczy sektor usług i handel, aby budować stabilną gospodarkę. Bez przemysłu to się nie uda. W czasie inauguracji JSW Innowacje padło ważne stwierdzenie – otóż kluczem do przyszłości Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest odpowiedzialny rozwój poprzez innowacje, inwestycje i edukację. To zdanie stało się myślą przewodnią inauguracji.

Nowoczesne rozwiązania pozwolą poprawić efektywność, jakość produkcji i organizację pracy. Przyczynią się do zmniejszenia kosztów. JSW ma za sobą długi czas prostego oszczędzania. Wszyscy widzą, jakie są tego skutki. Zwykle oszczędności na dłuższą metę to za mało. Potrzebne są nowoczesna organizacja pracy, nowoczesne maszyny i urządzenia. JSW planuje włączyć się w finansowanie projektów badawczo-rozwojowych. Nie chodzi o to, żeby zastępować ośrodki naukowe, ale żeby ich osiągnięcia stosować w praktyce. Nie ma lepszej drogi do wzmocnienia firmy. ☞